

Sygn. akt II AKa 448/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2015 r.

**Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny** w składzie:

**Przewodniczący SSA Grzegorz Salamon**

**Sędziowie SA Rafał Kaniok**

**SO (del.) Ewa Gregajtys (spr.)**

**Protokolant sekr. sęd. Łukasz Jachowicz**

przy udziale Prokuratora Gabrieli Marczyńska-Tomali

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2015 r.

sprawy **A. C.**

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 2 pkt 4 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 29 sierpnia 2014 r. sygn. akt V K 43/13

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P. P. (1) Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 885,60 zł obejmującą stawkę VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w instancji odwoławczej,
3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając wydatkami Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

A. C. został oskarżony o to, że w dniu 25 lipca 2006 roku w W. woj. (...), używając nieustalonego rodzaju broni, przewidując możliwość popełnienia przestępstwa i godząc się na to, usiłował dokonać zabójstwa M. P., w ten sposób, że wymierzając broń palną w kierunku jego głowy oddał kilka strzałów, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na podjętą przez pokrzywdzonego obronę, czym spowodował u M. P. obrażenia w postaci rany skóry głowy oraz rany postrzałowej goleni lewej ze złamaniem postrzałowym kości piszczelowej i tkwiącym w jamie szpikowej pociskiem, które naruszyły prawidłowe funkcjonowanie organizmu na czas powyżej 7 dni, tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 2 pkt 4 kk.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie, wyrokiem z dnia 29 sierpnia 2014 roku w sprawie V K 43/13, w ramach zarzucanego mu czynu, uznał A. C. za winnego tego, że w dniu 25 lipca 2006 r. w W. woj. (...), używając broni palnej kal. 6,35 mm produkcji samodziiałowej zagroził M. P. jej użyciem, w ten sposób, że wycelował ją w jego kierunku, a następnie po tym, jak M. P. zaczął się z nim szarpać, działając z zamiarem ewentualnym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w ten sposób, że w czasie szarpaniny z M. P. oddał w jego kierunku co najmniej dwa strzały, z których jeden spowodował u niego powierzchowną ranę skóry

głowy a kolejny ranę postrzałową goleni lewej ze złamaniem postrzałowym kości piszczelowej a pocisk utkwił w jamie szpikowej, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie organizmu M. P. na czas powyżej 7 dni, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem pięciu lat od odbycia co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, tj. czynu z art. 160 § 1 kk w zw. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za czyn ten z mocy art. 160 § 1 kk w zw. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk skazał oskarżonego a na podstawie art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 64 § 1 kk wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności, na poczet której, na podstawie art. 63 § 1 kk, zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 16 kwietnia 2012 r. do dnia 16 października 2013 r.

Sąd, na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł przepadek dowodów rzeczowych w postaci czterech łusek koloru żółtego, dwóch pocisków, naboju oraz pocisku wyjętego z nogi pokrzywdzonego, opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr 1/06 na karcie 112 pod poz. 2, 3, 5, 16 a na podstawie art. 230 § 2 kpk zwrócił M. P. dowody rzeczowe w postaci spodenek męskich, koszulki polo, majtek, buta typu mokasyn, plastikowej butelki, drewnianej pałki opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr 1/06 na karcie 112 pod poz. 9, 10, 12, 13, 14, 15, natomiast ślady opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr 1/06 na karcie 112 pod poz. 1, 4, 6, 7, 8, 11, na podstawie art. 192a § 1 kpk nakazał zniszczyć.

Rozstrzygając w przedmiocie kosztów sądowych postępowania, sąd pobrał od oskarżonego 400 zł tytułem opłaty oraz obciążył go częściowo kosztami postępowania w kwocie 500 zł przejmując w pozostałym zakresie koszty postępowania na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od wyroku, na podstawie art. 425 § 2 kpk i art. 444 kpk, wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości.

Powołując się na treść art. 427 § 2 kpk w zw. z art. 438 pkt 2 i 3 kpk, wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę poprzez ustalenie, iż oskarżony „w czasie szarpaniny z M. P. oddał w jego kierunku co najmniej dwa strzały” oraz że „za spust pociągnął A. C.” (k. 33 uzasadnienia),
2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 424 § 1 pkt 1 w zw. z art. 5 § 2 i art. 7 kpk polegającą na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów i przyjęcie wersji zdarzenia najmniej korzystnej dla oskarżonego.

Obrońca oskarżonego, podnosząc takie zarzuty, na podstawie art. 427 § 1 i art. 437 § 1 i 2 kpk, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Oskarżony A. C. w pismach kierowanych do sądu wskazał, że w jego ocenie wyrok sądu pierwszej instancji dotknięty jest obrazą prawa procesowego a to art. 2 § 1 pkt 1 i § 2 kpk, art. 4, art. 5 § 2, art. 7 i art. 424 § 1 kpk. Oskarżony podniósł, że ustalenia sądu, że to on posiadał i użył broni a nadto w zakresie lokalizacji ran pokrzywdzonego, są błędne. Zakwestionował także prawidłowość przeprowadzenia na etapie śledztwa dowodu z zeznań świadka A. F. (1), jak i słuszność oceny tego źródła dowodowego zaprezentowanej w uzasadnieniu wyroku. Podniósł także, że wyrok zapadł z obrazą art. 394 § 2 kpk, bowiem sąd nie rozpoznał jego wniosku z k. 3095, gdy domagał się odczytania wszystkich dokumentów (k. 3410, 3471-3473).

Wskazując takie okoliczności, oskarżony wnosił o zmianę wyroku i uniewinnienie od przypisanego mu czynu.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.**

Lektura akt sprawy, w kontekście ocen i ustaleń zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, uprawnia do wniosku, że sąd pierwszej instancji zgromadził kompletny materiał dowodowy, który ocenił z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego i w następstwie tak dokonanej oceny ustalił stan faktyczny nie

zawierający błędów. Sąd szczegółowo odniósł się do treści każdego dowodu wskazując, czy i w jakim zakresie uznał go za wiarygodny, bądź atrybutu takiego odmówił a co istotne, szeroko motywując, co legło u podstaw takiej oceny. Argumentacja sądu w tym zakresie jest rzeczowa, logiczna i konkretna a jako taka korzysta z ochrony w instancji odwoławczej, tym bardziej, że skarżący nie podniósł takich zarzutów, które mogłyby ją skutecznie podważyć, bądź co najmniej podać w wątpliwość.

Tok przedmiotowej sprawy skutkujący jej kolejnym już rozpoznaniem, wynika ze specyficznego ukształtowanego materiału dowodowego, który w zakresie źródeł osobowych utrudniał rekonstrukcję przebiegu zdarzenia, jakie miało miejsce 25 lipca 2006 r. i skutkowało postawieniem oskarżonemu zarzutu. Ta specyfika – słusznie dostrzeżona przez sąd okręgowy – wynika z tego, że z różnych przyczyn, osoby bezpośrednio uczestniczące w zdarzeniu, bądź dysponujące wiedzą co do jego rzeczywistego przebiegu, wiedzy tej organom ścigania a potem sądowi albo w ogóle nie chciały przekazać, albo przekazywały w sposób wybiórczy, świadomie zatajając elementy przebiegu zdarzenia. Istotne utrudnienie w odtwarzaniu zdarzenia powodowała w szczególności postawa samego pokrzywdzonego. M. P. pomimo odniesienia ran postrzałowych, nie był zainteresowany wyjaśnieniem sprawy w ramach postępowania karnego i nie wskazywał ani osoby, która go zaatakowała, ani powodów, dla których do sytuacji takiej doszło, odmiennie zresztą relacjonował także sam przebieg i okoliczności zdarzenia. Znamiennym przy tym jest, że to nie pokrzywdzony, ani osoby mu bliskie zawiadomiły o zdarzeniu policję i nie ulega wątpliwości, że gdyby to pozostało wyłącznie w gestii M. P., to prawdopodobnie policja nie zostałaby wezwana. Te okoliczności sprawy zostały dostrzeżone przez sąd pierwszej instancji, który rekonstruując stan faktyczny oparł się w głównej mierze na dowodach materialnych a na osobowych w takim zakresie, w jakim podlegały one weryfikacji wzajemnie a także w oparciu o inne dowody. Sposób wnioskowania sądu, drobiazgowo wręcz przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie jest obarczony błędami natury logicznej bądź faktycznej, uwzględnia kryteria ujęte w art. 7 kpk a jako taki korzysta z ochrony w instancji odwoławczej. Skutecznej przeciwwagi dla ocen i ustaleń sądu nie stanowią zarzuty apelacji, skoro skarżący wywodzi je z okoliczności, które – wbrew jego twierdzeniom – nie stanowiły samodzielnej podstawy dowodowej wyroku.

Wobec charakteru zarzutów apelacji, jak i argumentacji przedstawionej w jej uzasadnieniu, przypomnieć należy, że podstawę wyroku może stanowić tylko całościowy obraz okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej – art. 410 kpk i nie ulega wątpliwości, że zaskarżony wyrok z poszanowaniem tej zasady procesu karnego zapadł. Nie sposób zatem zgodzić się z obrońcą, że sąd za podstawę dowodową wyroku przyjął wyłącznie opinię biegłego z zakresu badań broni i amunicji, jak również, by opinia ta została oparta na dowodach osobowych, których wartość sąd zanegował. Takiej tezie skarżącego wprost przeczy argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu wyroku, gdzie sąd poddał szczegółowej analizie wszystkie dowody ze źródeł osobowych, ale także ślady zabezpieczone na miejscu przestępstwa, utrwaloną w protokole oględzin treść wiadomości tekstowych (smsów) ujawnionych w telefonie A. P. (1), czy połączenia telefoniczne pomiędzy uczestnikami zdarzenia, bądź osobami dysponującymi wiedzą co do jego przebiegu. To dopiero te wszystkie dowody, ocenione kompleksowo, we wzajemnym ze sobą powiązaniu, pozwoliły sformułować wnioski w zakresie konfliktu, do jakiego doszło pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, jego przyczyny, stosunku oskarżonego do pokrzywdzonego i w konsekwencji, motywu działania A. C.. Te kwestie, jakże istotne dla oceny prawidłowości poczynionych w sprawie ustaleń, pozostały poza uwagą skarżącego a stanowią niewątpliwie punkt wyjścia do rozważań w zakresie tego, kto miał motyw, warunki i okoliczności, by podjąć wobec pokrzywdzonego takie działania, jakie sąd przypisał oskarżonemu w wyroku. Powyższe świadczy zatem, że skarżący podważa słuszność wydanego wyroku na podstawie wybiórczej i uproszczonej analizy dowodów a już sama taka konstrukcja apelacji w istotny sposób ogranicza jej skuteczność.

Przypomnieć zatem należy, odnosząc się do ustaleń sądu w zakresie przyczyn zdarzenia zaistniałego w dniu 25 lipca 2006 r., że przed tą datą, pokrzywdzony M. P. uzyskał wiedzę, że jego dziewczyna A. F. (1) miała nawiązać relacje intymne z oskarżonym. Tą samą wiedzą dysponować miała wówczas także dziewczyna oskarżonego i matka jego małoletniej córki - A. P. (1). Wobec treści zabezpieczonych w telefonie A. P. (1) wiadomości tekstowych, nie ulega wątpliwości, że oskarżony wyrażał pretensje do pokrzywdzonego a także jego dziewczyny, że przekazują nieprawdziwe informacje, które mogły negatywnie wpłynąć na jego związek. Zapewniał przy tym A. P. (1), że nic złego nie zrobił (k. 10-12 oględziny telefonu A. P.). Prawidłowo również sąd ustalił, że w czasie bezpośrednio poprzedzającym

przestępstwo, wyłącznie na skutek zachowania oskarżonego – jego nerwowych telefonów i wiadomości tekstowych, A. P. (1) nie tyle wróciła, co zawróciła do domu spod drzwi urzędu, gdzie pojechała odebrać dokument prawa jazdy i że przebywała wówczas z A. F. (1) i M. P., którzy na jej prośbę tam ją zawieźli. Uwzględnienie tych okoliczności, w części wspartych także zeznaniami świadka A. K., w powiązaniu z logiczną argumentacją sądu pierwszej instancji, uprawnia ocenę, że odmienne wyjaśnienia oskarżonego w zakresie przyczyn i okoliczności jego – jak twierdził - zaplanowanego wówczas spotkania z A. P. (1) (spacer z dzieckiem) są oczywiście nieprawdziwe i służą zapewnieniu, że oskarżony w miejscu i czasie przestępstwa znalazł się z innych powodów, aniżeli chęć konfrontacji z pokrzywdzonym. Sąd słusznie przyjął, że takiej treści wyjaśnienia miały służyć zagwarantowaniu mu bezkarności, nie są bowiem rzeczywistym odtworzeniem przyczyny, dla której spotkał się z pokrzywdzonym, nie informując go zresztą wcześniej, że spotkanie takie będzie miało miejsce.

Uwzględniając zatem okoliczności, w jakich doszło do spotkania oskarżonego z pokrzywdzonym, sąd słusznie uznał za udowodnione, że oskarżony – ujmując potocznie – był zły na pokrzywdzonego, bo jego podejrzenia i wypowiedzi co do relacji oskarżonego z A. F. (1) stanowiły poważne zagrożenie dla związku oskarżonego z A. P. (1). To ustalenie sądu jest o tyle istotne, że nie tylko wskazuje powód, dla którego oskarżony spotkał się z pokrzywdzonym, ale także przyczyny takiego jego zachowania, jakie legły u podstaw przedstawienia zarzutu. Trafnie przy tym sąd odwołał się do opinii psychiatrycznej i psychologicznej, sporządzonych dla potrzeb sprawy, z których wynika m. in. to, że zachowanie oskarżonego charakteryzuje się impulsywnością i to znaczną, słabo kontroluje on reakcje emocjonalne, łatwo wzbudza negatywne uczucia i jest skłonny do ich rozładowywania poprzez zachowania agresywne (k. 593-608, t. IV).

Te okoliczności, same w sobie, nie przesądzają o winie oskarżonego, stanowią jednak istotny element rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy a tym samym analizy tej części materiału dowodowego, która odnosi się do samego przebiegu zdarzenia z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego, bo ustalenia, że oskarżony w zdarzeniu uczestniczył, nawet on sam nie kwestionuje, inaczej oczywiście, aniżeli przyjął sąd, statuując swoją w nim rolę. Zignorowanie przez skarżącego ustaleń i ocen sądu w omówionym zakresie skutecznie podważa zasadność wniesionej apelacji. Ocena opinii biegłego z zakresu broni, amunicji i balistyki, a na podważaniu wartości tego dowodu skoncentrował się autor apelacji, dokonana w oderwaniu od wniosków, jakie wypływają z innych dowodów, nie może stanowić podstawy do zakwestionowania ocen i ustaleń sądu. Opinia, do której odwołuje się obrońca, jest istotnym dowodem w sprawie skoro stanowiła podstawę ustaleń sądu w zakresie odtworzenia, kto i w jakich warunkach użył broni, ale to dopiero w powiązaniu z okolicznościami wynikającymi z pozostałych dowodów, takie ustalenia sąd poczynił.

Sąd Apelacyjny, uwzględniając zakres i kierunek zaskarżenia wyroku, w całości podzielił ocenę sądu pierwszej instancji co do wartości dowodowej opinii inż. H. J., biegłego ds. broni, amunicji i balistyki. Analizując treść opinii, w szczególności tej pisemnej (k. 2232-2243, t. XII), nie sposób zgodzić się z obrońcą, by jej podstawę stanowiły wyłącznie dowody osobowe i to te, których wartość sąd zakwestionował. Słuszności tej tezy apelacji przeczą wprost zapisy samej opinii wskazujące, że zasadniczymi dowodami dla formułowania wniosków przez biegłego były ślady materialne zabezpieczone na miejscu zdarzenia. W opinii biegły podniósł, że to położenie zabezpieczonych na miejscu zdarzenia łusek pozwoliło ustalić, z jakiej broni zostały oddane strzały, ich ilość, usytuowanie osoby, która strzały oddawała, tor lotu pocisków i w końcu odległość, z jakiej strzały - zarówno te oddane w podłozie, jak i do pokrzywdzonego - padły. W konsekwencji, nieuprawnione, bo sprzeczne z treścią dowodu, jest twierdzenie skarżącego, że podstawę wniosków opinii stanowiły wyłącznie dowody ze źródeł osobowych i to takich, których wartość sąd w całości zakwestionował.

Odnosząc się do zastrzeżeń skarżącego w tym zakresie stanowczo należy podnieść, że nie ma on racji wskazując, że sąd w całości odmówił wiary zeznaniom A. F. (1) i M. P.. Relacjom tych świadków sąd poświęcił najwięcej uwagi w części motywacyjnej wyroku, co nie może dziwić, skoro z dowodów zgromadzonych we wstępnej fazie postępowania wynikało, że to właśnie te osoby nie tylko były bezpośrednimi obserwatorami zdarzenia, ale na jego okoliczność zobowiązane były złożyć zeznania i formalnie z obowiązku tego się wywiązały. Sąd słusznie jednak dostrzegł, że wobec powiązań o charakterze towarzyskim, a także swoiście pojmowanej solidarności przestępczej, relacje obojga świadków tylko w pewnym zakresie stanowią rzeczywiste odtworzenie przebiegu zdarzenia. Dokonując oceny zeznań A. F. (1), sąd nie przyjął – jak sugeruje obrońca – by jej relacja co do zasady była niezgodna z prawdą. Sąd przyjął jednak, że świadek nie widziała samego zdarzenia, a jej wiedza w tym zakresie wynikała z przekazu M. P.. Z uwagi

na to, że z upływem lat przekaz ten zacierał się w pamięci świadka, to spowodowało, że popadła w częściowe sprzeczności (str. 28 uzasadnienia). Sąd wskazał jednocześnie, że świadek w dacie zdarzenia jak i przesłuchań była osobą bardzo młodą, niedoświadczoną, skonfliktowaną z oskarżonym, ale postanowiła organom ścigania przedstawić to, o czym wiedziała. Wobec takiego źródła wiedzy świadka, sąd uznał za wiarygodną tę część jej relacji, która znalazła potwierdzenie w innych dowodach. Uwzględniając taką ocenę zeznań A. F. (1), stanowiska obrońcy i oskarżonego, by zdyskwalifikować w całości wartość tego dowodu, nie znajdują żadnego uzasadnienia. Nie można także zgodzić się z oskarżonym, że sam sposób przesłuchania A. F. (1) w postępowaniu przygotowawczym wyklucza jej zeznania z materiału dowodowego sprawy. Wbrew stanowisku oskarżonego, status świadka nie jest zastrzeżony wyłącznie dla osób pełnoletnich, świadkiem może być także osoba, która nie ukończyła 18 lat, jeżeli dysponuje wiedzą istotną dla przedmiotu postępowania. Nie ma również szczególnych rygorów przesłuchania takich świadków, mogą, ale nie muszą być oni przesłuchiwać w obecności rodzica. W rozpoznawanej sprawie, z uwagi na wiek świadka, prokurator przesłuchał A. F. (1) z udziałem psychologa – art. 192 § 2 kpk – i taki sposób przeprowadzenia dowodu uznać należy za prawidłowy.

Podobne wnioski w zakresie samej oceny dowodu znajdują zastosowanie do zeznań pokrzywdzonego M. P., choć postawa procesowa tego świadka uwarunkowana była innymi okolicznościami, aniżeli te dotyczące A. F. (1). Z przyczyn wskazanych wcześniej, ale także szeroko omówionych przez sąd pierwszej instancji, nie ulega wątpliwości, że pokrzywdzony nie był zainteresowany wyjaśnieniem sprawy w toku postępowania karnego. Solidarność przestępcza – jak przyjął sąd – skutkowałą składaniem przez niego takich zeznań, by nie tylko nie wskazać sprawcy zdarzenia, ale także, by przedstawić jego przebieg w sposób uniemożliwiający jego identyfikację. Taka motywacja w sposób oczywisty rzutowała na treść zeznań świadka a w konsekwencji jego ograniczoną wartość dla czynionych ustaleń faktycznych. Nie jest jednak tak, jak twierdzi obrońca, że zeznania te w żadnej części nie zostały obdarzone przez sąd walorem wiarygodności. Sąd powołując się także na ten dowód uznał za udowodnione chociażby to, że podczas zdarzenia doszło do użycia broni a na jego miejscu był oskarżony. Oceniając wartość dowodową zeznań M. P., sąd z przyczyn, które szeroko omówił w uzasadnieniu wyroku, podszedł do nich z w pełni uzasadnioną ostrożnością, ale nawet ten dowód w zakresie ograniczonym, bo wyłącznie takim, w jakim podlegał weryfikacji przez inne dowody, przyjął za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie.

Mając na względzie te wszystkie okoliczności, nie można zgodzić się z oceną skarżącego, że sąd dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych a źródłem tej wady orzeczenia było oparcie wyroku na opinii, której podstawę stanowiły te dowody, którym sąd odmówił wiarygodności. Raz jeszcze należy wskazać, że biegły z zakresu broni, amunicji i balistyki wnioski opinii w zasadniczym zakresie oparł na śladach materialnych a odwołując się do źródeł osobowych, w ograniczonym zakresie na nich oparł swoje ustalenia.

Taki kształt materiału dowodowego sprawy nie tylko uprawniał, ale obligował sąd do przyjęcia, że to oskarżony A. C. podczas zdarzenia z dnia 25 lipca 2006 r. nie tylko posiadał broń, ale także broni tej wobec pokrzywdzonego użył. Ustalenie to – wbrew stanowisku obrońcy – nie wynika tylko z opinii biegłego, ale uwzględniającej kryteria ujęte w art. 7 kpk, kompleksowej oceny całokształtu okoliczności sprawy. Sąd prawidłowo ustalił, że podejrzenie nawiązania kontaktów intymnych pomiędzy oskarżonym a ówczesną dziewczyną pokrzywdzonego, spowodowało sytuację konfliktową pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, ale przede wszystkim niekorzystnie wpłynęło na relacje oskarżonego z A. P. (1), która nie tylko była partnerką życiową oskarżonego, ale także matką jego córki. Z treści wiadomości tekstowych wprost wynika, że kobieta miała pretensje do oskarżonego i podważała celowość kontynuowania ich związku. Nie ulega zatem wątpliwości, także w świetle tego dowodu, że ta okoliczność powodowała z jednej strony kryzys w ich relacjach, z drugiej - pretensje do pokrzywdzonego i A. F. (2) o to, że temat taki funkcjonuje. To zatem warunkowało motyw działania oskarżonego a te ustalenia – wbrew twierdzeniom skarżącego - nie wynikają z opinii biegłego.

Czyniąc ustalenia w zakresie samego przebiegu zdarzenia, sąd słusznie zatem uznał, że całokształt dowodów nie pozostawia wątpliwości, że to oskarżony na miejsce zdarzenia przyniósł broń w celu zastraszenia pokrzywdzonego i to on broni tej użył. Dowody na tę okoliczność stanowią zeznania świadków, w zakresie w jakim sąd uznał je za wiarygodne, zabezpieczone na miejscu zdarzenia ślady, charakter obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego a także

wnioski opiniujących w sprawie biegłych – zarówno z zakresu medycyny, jak i broni, amunicji i balistyki. Biegły H. J. wskazał, że ze sposobu rozmieszczenia śladów użycia broni (usytuowanie naboju i tor lotu pocisku) wynika, że sprawca poruszał się od strony śmietnika. Tak również zeznała A. F. (1) i jej relację w tym zakresie sąd słusznie uznał za wiarygodną. Biegły rzeczowo również uzasadnił, z jakich powodów należy wykluczyć, by to pokrzywdzony trzymał broń i oddał do siebie strzały a argumentacja biegłego w tym zakresie, w całości podzielona przez sąd, zasługuje na aprobatę. Niezależnie od powyższych dowodów, sąd słusznie także wskazał, że na użycie broni przez oskarżonego wskazują także zeznania A. K. – jednego z policjantów, którzy przyjechali wówczas na interwencję. Świadek ten wobec zastanej sytuacji podjął działania zmierzające do ustalenia sprawcy stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń i jak zeznał, M. P. podczas sprowadzania go klatką schodową powiedział, że sprawcą jego postrzelenia jest ojciec dziecka dziewczyny, u której był w mieszkaniu (k. 106, 3279). Policjant w mieszkaniu A. P. (1) ustalił, że ojcem jej dziecka jest A. C.. Te jego zeznania, jak słusznie wskazał sąd, potwierdził pośrednio A. P. (3), ale także matka A. P. - J. P.. Świadek ta wprost bowiem zeznała, że policjanci pytali córkę o nazwisko jej dziecka (k. 909-910).

Mając na względzie tak ukształtowany materiał dowodowy, nie ulega wątpliwości, że jego ocena dokonana przy zastosowaniu kryteriów art. 7 kpk, nie może pozostawiać wątpliwości w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego. Odmienny pogląd skarżącego zaprezentowany w apelacji wynika z wybiórczej i uproszczonej analizy dowodów, a jako taki nie mógł przynieść oczekiwanego przez skarżącego skutku. Sąd Apelacyjny podziela także ocenę sądu pierwszej instancji w zakresie wartości dowodowej wyjaśnień oskarżonego. Dodać do niej wypada jedynie to, że wyjaśnienia oskarżonego nie miały charakteru relacji spontanicznej, szczerzej, zostały przez niego odczytane na takim etapie postępowania, by oskarżony mógł w nich uwzględnić a w miarę możliwości podważyć obciążające go dowody. I choć takiego czasu i sposobu składania wyjaśnień przepisy nie zabraniają, to słusznie także te okoliczności sąd uznał jako przesłanki podważające wiarygodność tego dowodu.

Wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego, nie tylko analiza dowodów zaprezentowana w pisemnych motywach wyroku, ale także ocena prawna zachowania oskarżonego – jako występku z art. 160 § 1 kk w zw. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk - nie może budzić żadnych wątpliwości. Sąd prawidłowo przyjął, że uwzględniając trudny, bo dotyczący sfery czysto osobistej a przez to emocjonalnej, charakter relacji obu mężczyzn w czasie poprzedzającym zdarzenie, ich spotkanie w takich warunkach i skierowanie przez oskarżonego w kierunku pokrzywdzonego sprawnej i naładowanej broni i to po bezpośrednio wcześniejszym oddaniu z niej strzałów, stanowiło narażenie go na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu a nawet utraty życia. Oddanie w trakcie powstałej szarpaniny co najmniej dwóch strzałów w kierunku pokrzywdzonego, powodujących opisane w przypisanym czynnie skutki, doprowadziło do naruszenia prawidłowego funkcjonowania jego organizmu na czas powyżej 7 dni. Nie są przy tym zrozumiałe zastrzeżenia oskarżonego, co do prawidłowości lokalizacji i opisu rany nogi pokrzywdzonego. Podudzie, to odcinek kończyny dolnej pomiędzy udem a stopą i to właśnie ta część nogi pokrzywdzonego, na skutek postrzału, została zraniona.

Uwzględnienie tych wszystkich okoliczności sprawia, że apelacja obrońcy oskarżonego nie mogła być skuteczna. Wobec sformułowanego w niej zarzutu obrazy norm prawa procesowego, w szczególności tych regulujących zasady oceny materiału dowodowego, przypomnieć należy, że zgodnie z jednolitym orzecnictwem Sądu Najwyższego (m.in. postanowienie z dnia 12 września 1995r., II KRN 100/95, OSNKW 1995r., nr 11-12, poz. 78) przekonanie sądu o wiarygodności jednych i niewiarygodności innych dowodów pozostaje pod ochroną prawa procesowego wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk), stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk) i jest - z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 kpk). W ocenie sądu odwoławczego – co wskazano wyżej - zaskarżony wyrok wszystkie te wymogi spełnia.

Za bezzasadny uznać również należy zarzut oskarżonego, by wyrok sądu pierwszej instancji zapadł z obrazą art. 394 § 2 kpk. Z zapisów protokołu rozprawy z dnia 30 stycznia 2014 roku (k. 3329, t. XVI) wynika, że zaliczając do materiału dowodowego dokumenty z akt sprawy bez ich odczytywania, sąd procedował w taki sposób za zgodą obecnych na sali stron, w tym oskarżonego. W czasie tej czynności procesowej ani oskarżony, ani jego obrońca nie wnosili o odczytanie

żadnego z zaliczanych dokumentów. Tego zapisu protokołu nie może podważyć obecne stanowisko oskarżonego, który odwołuje się do swojego pisma z k. 3095 akt (t. XV). Treść powołanego pisma wskazuje natomiast, że ta jego część, która dotyczy sposobu ujawniania dowodów, została przez oskarżonego dopisana. To zwalnia Sąd Apelacyjny z obowiązku szerszego komentowania tego zarzutu oskarżonego.

Wobec skierowania apelacji obrońcy oskarżonego przeciwko całości rozstrzygnięcia, sąd odwoławczy dokonał kontroli wyroku również w zakresie słuszności zastosowanej sankcji karnej, nie znajdując jednak podstaw do jego zmiany także w tej części.

Zgodnie z art. 438 pkt 4 kpk, sąd odwoławczy zmienia lub uchyla orzeczenie w zakresie kary tylko w razie stwierdzenia jej rażącej niewspółmierności. Rażąca niewspółmierność, o której mowa w powołanym przepisie zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (tak SN m.in. w wyroku z dnia 22 października 2007r., SNO 75/07, LEX nr 569073). Oceniając całokształt okoliczności rozpoznawanej sprawy nie sposób przyjąć, by sytuacja taka zachodziła wobec oskarżonego.

Analiza uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji (str. 34-35) wskazuje, że sąd wymierzając oskarżonemu karę uwzględnił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygania w tym zakresie oraz właściwie je ocenił w kontekście dyrektyw wymiaru kary wskazanych w art. 53 § 1 i § 2 kk. Sąd, w szczególności, miał na względzie stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu przestępstwa, postać zamiaru, jego skutki dla pokrzywdzonego. Sąd miał na uwadze także tło i przyczyny istniejącego konfliktu, słusznie również wskazał, że dla kształtowania wymiaru kary wobec oskarżonego znaczenie musi mieć także jego karalność, która w tej sprawie skutkowałą odpowiedzialnością w warunkach powrotu do przestępstwa.

Te wszystkie okoliczności, przy uwzględnieniu ram ustawowego zagrożenia za przypisany oskarżonemu czyn, nie pozwalają na ocenę, by kara wobec niego orzeczona była zbyt surowa, tym bardziej, by stopień jej surowości czynił ją rażąco niewspółmierną. Podstawową miarą surowości kary jest stopień wykorzystania sankcji a ten wobec oskarżonego kształtuje się poniżej połowy ustawowego zagrożenia, przy uwzględnieniu jego odpowiedzialności w warunkach recydywy, co sprawia, że także stopień wykorzystania sankcji nie pozwala uznać jej wymiaru za nazbyt surowy, niesprawiedliwy. Sąd słusznie uznał, że wobec całokształtu okoliczności sprawy, taka kara daje możliwość realizacji zarówno jej funkcji wychowawczej, jak i zapobiegawczej.

Rozstrzygając w przedmiocie kosztów sądowych postępowania odwoławczego, sąd zasądził od Skarbu Państwa wynagrodzenie na rzecz obrońcy oskarżonego z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w instancji odwoławczej, samego oskarżonego, na podstawie art. 624 § 1 kpk, zwolnił z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego uznając, że jego sytuacja życiowa, w szczególności pobyt w warunkach izolacji, uzasadnia takie orzeczenie.

***Z tych wszystkich względów, Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.***